

Czy nowa „święta wojna“?

Oddziały arabskie ruszyły w kierunku granic Palestyny

Wielka Brytania umywa ręce i cynicznie doradza zgodę

BEJRUT. (Obs. wt.). Wiadomości nadchodzące z konferencji Ligi Arabskiej i z terenu Bliskiego Wschodu świadczą o tym, że konflikt zbrojny między Arabami i Żydami jest prawie że nieunikniony o ile w ostatniej chwili nie zwycięży rozum polityczny i nie dojdzie do porozumienia się tych dwóch, sąsiadujących z sobą w Palestynie narodów. Sytuację pogarsza jeszcze stanowisko Wielkiej Brytanii, która w obliczu groźnego niebezpieczeństwa „umywa ręce“ i postanawia pozwolić na rozwój wypadków.

W owzrast pólnym wieczorem Konferencja Ligi Arabskiej powzięła decyzję przyjęcia z pomocą Arabom palestyńskim, „zagroźonym przez żydowskie organizacje terrorystyczne i sionistów“. Konferencja zwróciła uwagę na fakt, że Żydzi palestryści są przygotowani na ewentualność konfliktu zbrojnego w wypadku wycofania się wojsk brytyjskich i dlatego cały

życzących z Palestyny i sąsiednich krajów arabskich — cała granica Palestyny jest obstawiona przez silne patrole bojowe. We wszystkich krajach arabskich odbywa się gorączkowy werbunek do oddziałów mających wyruszyć do Palestyny.

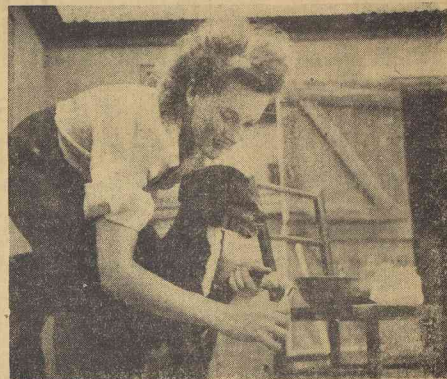
JERUZOLIMA. (Obs. wt.). — Rząd Palestyny zakomunikował oficjalnie, że nie jest mu wiadomo o koncentracji oddziałów arabskich na granicy kraju.

LONDYN. (Obs. wt.). Rzecznik rządu brytyjskiego oświadczył, że decyzja o wycofaniu wojsk brytyjskich z Palestyny nie

ulegnie zmianie bez względu na to, czy Żydzi i Arabowie dojdą do porozumienia czy nie. Również możliwość zbrojnego konfliktu nie wchodzi tutaj w grę. Dobrze byłoby oczywiście, gdyby powstał wspólny rząd arabsko-żydowski, ale to nie jest warunkiem koniecznym do opuszczenia kraju przez oddziały brytyjskie.

Oświadczenie rządu brytyjskiego jest dowodem niestęchającego cynizmu politycznego lub kompletnej bezsilności. Rząd postanowił wycofać swe oddziały z Palestyny w chwili, gdy grozi rozlew krwi i radzi obu stronom, aby się same porozumiały.

Należy jednak żywić nadzieję, że do konfliktu nie dojdzie. Być może bowiem, że wiadomości o koncentracji oddziałów arabskich są spreparowane przez Arabów w celu wywarcia presji i wymuszenia ustępstw. Wskazywałoby na to oświadczenie rządu Palestyny.



Pupilek pięknej pani też musi mieć piękny manikur.

Artur Axmann opowiada o śmierci Hitlera i jego kochanki

NORYMBERGA. W Norymberdze znaleźli się naczyni świadkowie śmierci Hitlera. Jest nim Artur Axmann, który po mianowaniu Baldura von Schiracha na stanowisko gauleiera Austrii stanął na czele Hitlerjugend.

Axmann oświadczył szefowi wydziału śledczego w Trybunale Norymberskim, Walterowi Rappowi, że Hitler odebrał sobie życie wystrzałem w usta i że on sam pomagał przy porzabie, który odbył się w ogrodzie kancelarii Rzeszy.

Hitler postanowił zakończyć życie dnia 30 kwietnia, kiedy już armia generała Wencka została przez wojska radzieckie odcięta i zlikwidowana — mó-

wi Axmann. Opowiada następnie, jak odbyło się spalanie zwłok Hitlera i Ewy Braun. Do tej „wikingskiej“ ceremonii zużyto 50 balonów benzyny, którą polano zwłoki przed ich podpaleniem.

Axmann znał „fuehrera“ od dawna i nie ma najmniejszej wątpliwości, że zwłoki, przy których paleniu był obecny, były zwłokami Hitlera.

Ewa Braun prawdopodobnie zabiła trucizną, gdyż na jej zwłokach nie było żadnych śladów, świadczących o gwałtownej śmierci.

Po spalaniu zwłok popioły zostały pogrzebane, po czym zrównano ziemię, aby miejsce pochowania nie było widoczne.

Osoba Axmanna wpłynęła na widownię po opublikowaniu książki, napisanej przez oficera brytyjskiej służby wywiadowczej „Intelligence Service“, Trevora Ropona, który opisuje najważniejsze fakty, poprzedzające śmierć Hitlera i w swym opisie wspomina nazwisko Axmanna. W związku z tym Axmann został przesłuchany i złożony zeznania. Czy mu wyroczono proces o zbrodni wojenne nie wiadomo.

TU mówi PPS

Znamienisty artykuł posłanki Doroty Kluszyńskiej opublikował w dniu wczorajszym „Robotnik“. Jest to zagadnienie ciekawe i niepokojące, którym zajmowaliśmy się już niedługo temu.

Autorka artykułu stwierdza, że najszybciej nastąpiła „odbudowa“ na odcinku produkcji alkoholu. Dziś produkcja ta stanowi 14 proc. ogólnych dochodów państwowości, ma wpływ z tego źródła przewyższający nawet premlinal.

Tę wyciek pracy — pisał posłanka Kluszyńska — „w postaci wypitego spirytusu jest objawem zastraszającym... Ta nadwyżka to ciężko zarobiony pieniądz górników, hutników, to dorobek pracy całego proletariatu. Wokoło walki z alkoholizmem, po prostu z pijanstwem, jedynak cisza, niepokojąca cisza... Autorka zarzuca spółdzielcom, że sprzedają w swych sklepach nadmierne ilości wódki i Monopolowi Spirytusowemu, że prowadzi młodzież do walki z alkoholizmem... Na przykładzie Walbrzycha obrazuje Kluszyńska, że sklepy „Spółem“ sprzedają w tym powiecie blisko 100 tysięcy litrów wódki i spirytusu na sumę blisko 100 milionów złotych w ciągu jednego miesiąca mając bież. roku.

Posłanka Kluszyńska ma niestety rację, gdyż pijanstwo jest u nas powszechne. Piła na umór ci, którzy stali na wystawne obiady i kolacje, zakrapiane obficie alkoholem, piła jednak niestety również i ci, których nie stać na to. Pijanie grozi, w pocie czoła nie raz zarobionego. Jeżeli nie mamy nie przeciw temu, aby rozmaici spekulanci zostawiali swoje lekkie zarobki w knajpach i restauracjach, musimy jednak przeciwstawić pijanistwemu szorstką siłę wódr młodzieży, zwłaszcza uczącej się i pracującej, oraz wśród ludzi pracy. Wkorzeni się u nas także przyzwyczajenia knajpowania w „celach reprezentacyjnych“.

My przedstawiciele polskiej klasy pracującej jesteśmy w pierwszym rzędzie powołani do tego, aby czuwać nad czystością obyczajów w Polsce. Walka z alkoholizmem to podniesienie zdrowia fizycznego i moralnego naszego robotnika, to zwiększenie norm wytwórczości, to wyeliminowanie stopy życiowej polskiego robotnika i pracownika na wyższy poziom.

Przedstawiciele polskiej klasy pracującej jesteśmy w pierwszym rzędzie powołani do tego, aby czuwać nad czystością obyczajów w Polsce. Walka z alkoholizmem to podniesienie zdrowia fizycznego i moralnego naszego robotnika, to zwiększenie norm wytwórczości, to wyeliminowanie stopy życiowej polskiego robotnika i pracownika na wyższy poziom.

Przedstawiciele polskiej klasy pracującej jesteśmy w pierwszym rzędzie powołani do tego, aby czuwać nad czystością obyczajów w Polsce. Walka z alkoholizmem to podniesienie zdrowia fizycznego i moralnego naszego robotnika, to zwiększenie norm wytwórczości, to wyeliminowanie stopy życiowej polskiego robotnika i pracownika na wyższy poziom.

Przedstawiciele polskiej klasy pracującej jesteśmy w pierwszym rzędzie powołani do tego, aby czuwać nad czystością obyczajów w Polsce. Walka z alkoholizmem to podniesienie zdrowia fizycznego i moralnego naszego robotnika, to zwiększenie norm wytwórczości, to wyeliminowanie stopy życiowej polskiego robotnika i pracownika na wyższy poziom.

Przedstawiciele polskiej klasy pracującej jesteśmy w pierwszym rzędzie powołani do tego, aby czuwać nad czystością obyczajów w Polsce. Walka z alkoholizmem to podniesienie zdrowia fizycznego i moralnego naszego robotnika, to zwiększenie norm wytwórczości, to wyeliminowanie stopy życiowej polskiego robotnika i pracownika na wyższy poziom.

Przedstawiciele polskiej klasy pracującej jesteśmy w pierwszym rzędzie powołani do tego, aby czuwać nad czystością obyczajów w Polsce. Walka z alkoholizmem to podniesienie zdrowia fizycznego i moralnego naszego robotnika, to zwiększenie norm wytwórczości, to wyeliminowanie stopy życiowej polskiego robotnika i pracownika na wyższy poziom.

Przedstawiciele polskiej klasy pracującej jesteśmy w pierwszym rzędzie powołani do tego, aby czuwać nad czystością obyczajów w Polsce. Walka z alkoholizmem to podniesienie zdrowia fizycznego i moralnego naszego robotnika, to zwiększenie norm wytwórczości, to wyeliminowanie stopy życiowej polskiego robotnika i pracownika na wyższy poziom.

Przedstawiciele polskiej klasy pracującej jesteśmy w pierwszym rzędzie powołani do tego, aby czuwać nad czystością obyczajów w Polsce. Walka z alkoholizmem to podniesienie zdrowia fizycznego i moralnego naszego robotnika, to zwiększenie norm wytwórczości, to wyeliminowanie stopy życiowej polskiego robotnika i pracownika na wyższy poziom.

Przedstawiciele polskiej klasy pracującej jesteśmy w pierwszym rzędzie powołani do tego, aby czuwać nad czystością obyczajów w Polsce. Walka z alkoholizmem to podniesienie zdrowia fizycznego i moralnego naszego robotnika, to zwiększenie norm wytwórczości, to wyeliminowanie stopy życiowej polskiego robotnika i pracownika na wyższy poziom.

W trzecią rocznicę zakończenia wojny Wrocław otworzy wystawę Ziemi Odzyskanych

Zobrazuje ona nasze osiągnięcia w odbudowie życia gospodarczego

Sprawa Wystawy Ziemi Odzyskanych wchodziła na realne tory. Długo oczekiwany przyjazd Komisarza i Dyrektora Wystawy, nastąpi już w najbliższych dniach, prawdopodobnie 15 października.

Jak się dowiadujemy ze źródeł półoficjalnych, Komisarzem mianowany został znany z zapalu i energii wiceminister skarbu Kościński, dyrektorem został naczelnik Górniczy, Silna, a przy tym szczerliwa reka wiceministra, jak i energia dyr. Górniczego, gwarantująca dotrzymanie terminu otwarcia Wystawy, w dniu 8 maja, w trzecią rocznicę kapitulacji Niemiec.

Wystawa przedstawi trzynastą naszą dorobek na Ziemiach Odzyskanych. Osiągnięcia przemysłu w ciekawy sposób wciągnęte zostaną w ramy zagadnień społecznych. Całość Wystawy oprze się o bogate ho historyczne. Koszt remontu Halli i Czterech Kopuł wyniesie 7 mil. zł. Remont, jak

Wystawa przedstawi trzynastą naszą dorobek na Ziemiach Odzyskanych. Osiągnięcia przemysłu w ciekawy sposób wciągnęte zostaną w ramy zagadnień społecznych. Całość Wystawy oprze się o bogate ho historyczne. Koszt remontu Halli i Czterech Kopuł wyniesie 7 mil. zł. Remont, jak

Wystawa przedstawi trzynastą naszą dorobek na Ziemiach Odzyskanych. Osiągnięcia przemysłu w ciekawy sposób wciągnęte zostaną w ramy zagadnień społecznych. Całość Wystawy oprze się o bogate ho historyczne. Koszt remontu Halli i Czterech Kopuł wyniesie 7 mil. zł. Remont, jak

Wystawa przedstawi trzynastą naszą dorobek na Ziemiach Odzyskanych. Osiągnięcia przemysłu w ciekawy sposób wciągnęte zostaną w ramy zagadnień społecznych. Całość Wystawy oprze się o bogate ho historyczne. Koszt remontu Halli i Czterech Kopuł wyniesie 7 mil. zł. Remont, jak

Wystawa przedstawi trzynastą naszą dorobek na Ziemiach Odzyskanych. Osiągnięcia przemysłu w ciekawy sposób wciągnęte zostaną w ramy zagadnień społecznych. Całość Wystawy oprze się o bogate ho historyczne. Koszt remontu Halli i Czterech Kopuł wyniesie 7 mil. zł. Remont, jak

Wystawa przedstawi trzynastą naszą dorobek na Ziemiach Odzyskanych. Osiągnięcia przemysłu w ciekawy sposób wciągnęte zostaną w ramy zagadnień społecznych. Całość Wystawy oprze się o bogate ho historyczne. Koszt remontu Halli i Czterech Kopuł wyniesie 7 mil. zł. Remont, jak

Wystawa przedstawi trzynastą naszą dorobek na Ziemiach Odzyskanych. Osiągnięcia przemysłu w ciekawy sposób wciągnęte zostaną w ramy zagadnień społecznych. Całość Wystawy oprze się o bogate ho historyczne. Koszt remontu Halli i Czterech Kopuł wyniesie 7 mil. zł. Remont, jak

Wystawa przedstawi trzynastą naszą dorobek na Ziemiach Odzyskanych. Osiągnięcia przemysłu w ciekawy sposób wciągnęte zostaną w ramy zagadnień społecznych. Całość Wystawy oprze się o bogate ho historyczne. Koszt remontu Halli i Czterech Kopuł wyniesie 7 mil. zł. Remont, jak

Wystawa przedstawi trzynastą naszą dorobek na Ziemiach Odzyskanych. Osiągnięcia przemysłu w ciekawy sposób wciągnęte zostaną w ramy zagadnień społecznych. Całość Wystawy oprze się o bogate ho historyczne. Koszt remontu Halli i Czterech Kopuł wyniesie 7 mil. zł. Remont, jak

Wystawa przedstawi trzynastą naszą dorobek na Ziemiach Odzyskanych. Osiągnięcia przemysłu w ciekawy sposób wciągnęte zostaną w ramy zagadnień społecznych. Całość Wystawy oprze się o bogate ho historyczne. Koszt remontu Halli i Czterech Kopuł wyniesie 7 mil. zł. Remont, jak

Wystawa przedstawi trzynastą naszą dorobek na Ziemiach Odzyskanych. Osiągnięcia przemysłu w ciekawy sposób wciągnęte zostaną w ramy zagadnień społecznych. Całość Wystawy oprze się o bogate ho historyczne. Koszt remontu Halli i Czterech Kopuł wyniesie 7 mil. zł. Remont, jak

Wystawa przedstawi trzynastą naszą dorobek na Ziemiach Odzyskanych. Osiągnięcia przemysłu w ciekawy sposób wciągnęte zostaną w ramy zagadnień społecznych. Całość Wystawy oprze się o bogate ho historyczne. Koszt remontu Halli i Czterech Kopuł wyniesie 7 mil. zł. Remont, jak

Wystawa przedstawi trzynastą naszą dorobek na Ziemiach Odzyskanych. Osiągnięcia przemysłu w ciekawy sposób wciągnęte zostaną w ramy zagadnień społecznych. Całość Wystawy oprze się o bogate ho historyczne. Koszt remontu Halli i Czterech Kopuł wyniesie 7 mil. zł. Remont, jak

Wystawa przedstawi trzynastą naszą dorobek na Ziemiach Odzyskanych. Osiągnięcia przemysłu w ciekawy sposób wciągnęte zostaną w ramy zagadnień społecznych. Całość Wystawy oprze się o bogate ho historyczne. Koszt remontu Halli i Czterech Kopuł wyniesie 7 mil. zł. Remont, jak

Wystawa przedstawi trzynastą naszą dorobek na Ziemiach Odzyskanych. Osiągnięcia przemysłu w ciekawy sposób wciągnęte zostaną w ramy zagadnień społecznych. Całość Wystawy oprze się o bogate ho historyczne. Koszt remontu Halli i Czterech Kopuł wyniesie 7 mil. zł. Remont, jak

Wystawa przedstawi trzynastą naszą dorobek na Ziemiach Odzyskanych. Osiągnięcia przemysłu w ciekawy sposób wciągnęte zostaną w ramy zagadnień społecznych. Całość Wystawy oprze się o bogate ho historyczne. Koszt remontu Halli i Czterech Kopuł wyniesie 7 mil. zł. Remont, jak

A może zgodzi się?...

Republikanski „komitet Eisenhowera“ dla wybrania go prezydentem USA

NOWY JORK. Według informacji amerykańskiej gazety „The Sun“ w Ameryce tworzy się ruch polityczny, mający poprzeć kandydaturę generała Eisenhowera na prezydenta USA. Sprawa kandydata będzie omawiana na najbliższym kongresie partii republikańskiej. Kongres wyznaczy kandydata partii w wyborach na prezydenta.

Republikanie zorganizowali, podobny ruch w roku 1940, aby wysunąć kandydaturę Wendella Willkiego na stanowisko prezydenta. Stanowisko to opuścił on w 1942 roku.

la Eisenhowera w tej sprawie jest jeszcze nie wyjaśnione, gdyż ani nie gozi się, ani formalnie nie sprzeciwia się tworzeniu organizacji mającej go poprzeć.

22.750.000.000 w złocie

NOWYJORK. (Obs. wt.). Amerykański podsekretarz stanu dla spraw gospodarczych oświadczył, że USA posiadała zapas złota wartości 22 miliardów 750 milionów dolarów.

SPÓDZIENIA OWOCARSKO-WARZYWNICZA

Wrocław, ul. Łokietka 2 — pl. Trzebieński 7 — pl. Legnicki 1 tel. 35-62

Stółkom i kupcom amozilowane dostawa Ceny hurtowe

Stółkom i kupcom amozilowane dostawa Ceny hurtowe

Stółkom i kupcom amozilowane dostawa Ceny hurtowe

Stółkom i kupcom amozilowane dostawa Ceny hurtowe

Stółkom i kupcom amozilowane dostawa Ceny hurtowe

Stółkom i kupcom amozilowane dostawa Ceny hurtowe

„Symbolem wspólnej ofiary“ nazywa ograniczenia żywnościowe amerykański minister rolnictwa

CHICAGO. Przemawiając na konferencji prasowej min. rolnictwa USA Clinton Anderson powiedział, że głównym celem ograniczeń żywnościowych w dni bieżące i drobiu ma być przypomnienie obywatelom Stanów Zjednoczonych, że w całej Europie brak jest środków żywnościowych.

BERLIN. Niemiecka agencja prasowa z radzieckiej strefy okupacyjnej twierdzi, że były szef niemieckiego wywiadu Otto Skorzeny, który wykradł w wrześniu 1944 r. Mussoliniego z więzienia został zaangażowany przez armię Stanów Zjednoczonych do amerykańskiego wojskowego wydziału historycznego w Kassel.

Skorzeny był pułkownikiem SS.

1 obiad = 1 armata oryginalna licytacja we Francji

nie dała rezultatów

PARYŻ. (Obs. wt.). Niezwykle oryginalna licytacja została ogłoszona niedawno w departamencie Indry we Francji. Przedmiotem jej miały być armaty małego kalibru (25 i 37 mm), starszego typu 75 mm i 1 ogromna 360 milimetrów armata.

Kupujący stawili się dość licznie, jednak nie przystąpiło do licytacji, gdyż szacunek armaty wyznaczał się im zbyt wygórowany. Jedni z najmiel-

SUKNIE DŁUGIE CZY KRÓTKIE?

Kobiety wypowiadają się na temat ankiet, ogłoszonych na łamach „Wrocławskiego Kuriera Ilustrowanego“

Patrz 3 strona

Meksyk nadal nie uznaje gen. Franco

MEKSYK. Rzecznik min. spraw zagranicznych Meksyku zaprzeczył wiadomości, jakoby Meksyk wznowił stosunki handlowe z Hiszpanią.

Rzecznik dodał, że prywatne porozumienie między dwoma bankami, które stało się powodem tych pogłoszek nie wpłynęło na zmianę polityki Meksyku, który nigdy nie uznał w drodze dyplomatycznej rządu generała Franco i to obowiązuje również w stosunkach handlowych.

1 obiad = 1 armata oryginalna licytacja we Francji

nie dała rezultatów

PARYŻ. (Obs. wt.). Niezwykle oryginalna licytacja została ogłoszona niedawno w departamencie Indry we Francji. Przedmiotem jej miały być armaty małego kalibru (25 i 37 mm), starszego typu 75 mm i 1 ogromna 360 milimetrów armata.

Kupujący stawili się dość licznie, jednak nie przystąpiło do licytacji, gdyż szacunek armaty wyznaczał się im zbyt wygórowany. Jedni z najmiel-

szych licytatorów zaproponowali cenę 2.000 franków za tonę, co za 25 milimetrową armatę wynosiło po 1000 franków, a więc tyle, ile kosztuje przeciętny obiad w paryskich restauracjach.

Zagniewana takim obrotem sprawy administracja wojskowa wycofała swoje armaty z licytacji. Administracja sądziła pewnie, że wobec istniejących wielkich trudności nabycia rewolwerów, zmusiła się klienti, którzy kupili małe armatki po zniżonej cenie. (a. z.)

Państwa słowiańskie nie wezmą udziału w komisji bałkańskiej

NOWY JORK. (Obs. wt.). Rady ZSR i wszystkich państw słowiańskich postanowiły nie brać udziału w pracach nowej komisji bałkańskiej ONZ.

22.750.000.000 w złocie

22.750.000.000 w złocie

Jutro kończy się

KONKURS STROJÓW LUDOWYCH

Rysunek konkursowy zamieszczamy na stronie 3-ciej. Czy posiadasz wszystkie kupony? W przeciwnym razie napisz do Administracji Kuriera, która nasle ci brakujące numery.

22.750.000.000 w złocie

22.750.000.000 w złocie

22.750.000.000 w złocie

22.750.000.000 w złocie

22.750.000.000 w złocie

Budżet na rok 1948 na sesyjnej sesji Sejmu

WARSZAWA. Sprawodawca parlamentarny SAP donosi: Jesienna sesja sejmowa rozpocznie się w końcu bieżącego miesiąca. Wyznaczone są terminy 27-28 i 30 października.

Na porządku obrad jesiennych sesji jest przede wszystkim zagadnienie budżetu na rok 1948. Jak się dowiadujemy budżet już jest przygotowany przez rząd.

Poza sprawą budżetu na obecną sesję rozpatrywana będzie sprawa ratyfikacji układu pokojowego z Włochami. Poza tym wniesiona zostanie ustawa o Najwyższej Izbie Kontroli. Przewidywane jest również ustalenie w trakcie obecnej sesji regulaminu sejmowego.

W Bratysławie oczekuje się czyjeś śmierci aby otrzymać mieszkanie...

BRATYSŁAWA. — Stolica Słowacji wyszła z wojny na ogół obroną ręką, gdyż z 7.890 domów uciepowało tylko 1.175, z czego 569 stosunkowo niezniszczonych, 364 ciężko, a tylko 22 domy uległo całkowitemu zniszczeniu. Prowadzi się dość intensywnie odbudowę, jednak głód mieszkaniowy daje się odczuwać niezwykle silnie.

Przewodniczący komisji mieszkaniowej, dr Korzinsky, oświadczył w rozmowie z przedstawicielem dziennika „Obrazu Lidu”, że zadania komisji są iluzoryczne, ponieważ nie ma wolnych mieszkań. Około 5 tys. rodzin stale jeszcze pozostaje w Bratysławie bez mieszkań, a 2 tys. rodzin ulokowanych jest tymczasowo w nieodpowiednich warunkach.

Na tej sytuacji dochodzi do takich wypadków, że wpływająca podania o przydział mieszkań ludzi, którzy jeszcze żyją, lecz znajdują się na łóżu śmierci i w przewidywaniu ich zgonu zapożyczają refleksyjnie oświadczenia, że chcą sobie zapewnić pierwszeństwo. Problem głodu mieszkaniowego dalo by się rozwiązać tylko nieludzkim sposobem, tj. przetruciem z miasta na prowincję wód, starców, emerytów — słowem ludzi, którzy nie są związani z Bratysławą pracą. Innego wyjścia nie ma, jeśli rządy budowlane nie przysporzą miastu szybko większej ilości mieszkań.

Dwa ministerstwa spraw zagranicznych Jak angielska pisarka oceniała politykę niemiecką w 1938 r.

Poniedziałek mocno skończył się w książce wydanej przez Miss E. Amy Butler w r. 1943 w Anglii p. t. „Darkness over Germany”. Miss Butler przeżywała w Niemczech w latach od 1912-1914, potem w okresie pierwszej wojny światowej odbywała wiele podróży do Niemiec, posiadała wielu przyjaciół w Niemczech i poświęciła się sadaniu nawiazania więzi zrozumienia między Anglikami a Niemcami intelektualistami. Swoje wytyki kontynuowała również po r. 1933. Wytyki poniższe odnoszą się do podróży, jaką odbyła ona w r. 1938 do Niemiec, krótko po najeździe na Austrię.

Na korytarzach domu przy Wilhelmstr. 74-76 spotykało się przeważnie starszych panów. Nierzadko spotykała ich dwóch, zapalonych w jednej z nisz w poważnej rozmowie. Cała atmosfera była typowa dla poważnego urzędu, od portiera aż do dyrektora ministerialnego wszyscy kołobrosili pewną godność, która w Niemczech łatwo mogła przybrać charakter uroczysty. Gdy przekraczałam próg domu nr 76, podziwiał mnie starszy, poprawny portier słowami „Heil Hitler!”, kiedy odpowiadałam mu „Guten Tag”, było widoczne, że nie robiło to na nim żadnego wrażenia.

W PAŃSTWIE RIBBENTROPA

Ale zanim opowiem, co przeżywałam w dawnym „Auswärtigesamt”, przejdźmy wstępnie ulicę Wilhelmstrasse do domu, który mieścił w sobie niegdyś pruskie Staatsministerium i nosił nr 63. Tutaj zbudował p. von Ribbentrop swoje własne ministerstwo spraw zagranicznych.

Ber'in pozostanie stolicą zarządu wojskowego Niemiec

BERLIN. (Obsl. wł.) W związku z łączącymi pogłoskami o rzekomej ewakuacji wojsk niemieckich z Berlina oraz przeniesieniu stolicy Niemiec do Frankfurtu a/M., onegdaj odbyła się konferencja prawnicza w amerykańskim zarządzie wojskowym. Szef sektora amerykańskiego w Berlinie, kpt. Francis Howley, oświadczył dziennikarzom, że Berlin jest nadal uważany przez wszystkich cztery władze okupacyjne za stolicę zarządu wojskowego.

Tutaj nie ma ani ciszy, ani głochości. W hallu stoją dwaj SS-mani. Portier przedstawia zupełnie inny typ, aniżeli jego kolega ze starego MSZ. Kiedy na jego „Heil Hitler!” odpowiedział „Guten Morgen”, stwierdził mnie ozyzmą i powtórzył swój okrzyk wojenny. W tym domu panuje śląg hałas i ruch. Widzę tylko uniformy SS, odcinające się ostro od ścian korytarza koloru kremowego. Tu widzę tylko młodych ludzi, częściowo z rzeczywistymi inteligentnymi twarzami, którym się wszystkim widocznie spieszy i wszyscy mają ważne sprawy do załatwienia.

W tym swymyślnym hotelu-wym gmachu więcej się nagotowało, aniżeli w jakimkolwiek innym miejscu w Europie. Pan von Ribbentrop, handlarz win, znał wszystkie triki gestetu. Wniósł metody chytne i podstępne mistyfikacji oraz brudnej konkurencji do polityki niemieckiej. Tutaj z całego świata przychodzili w dobrej wierze lub w mniej dobrej wierze cudzoziemcy, by się dać uwieść, lub „opracować”. To miejsce służyło za wyleganie dla Quislingów całej Europy.

Teraz jednak wrócimy do starego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, co do którego nikt nie może zaprzeczyć, że w pewnych okresach uprawiało bardzo ciężką politykę. W tym wszelako domu znajdowali się jeszcze ludzie, którzy byli przyzwyczajeni i którzy zachowali zdrowy osąd.

AUTORKA WIDZI PRZEPAŚĆ

Dzięki wielu wizytom, które w tym tygodniu skończyłam w Ministerstwie Spraw Zagranicznych starego typu, było dla mnie całkiem jasne, że przepaść między partią a państwem w

Ministerstwie Spraw Zagranicznych była szczególnie duża.

Mogę tylko powiedzieć, że kilku tych urzędników musiało być całkiem pewnych, że nie ma w pokoju żadnego mikrofonu, któryby podłuchiwał ich rozmowy, gdyż inaczej absolutnie nie rozmawialiby ze mną swobodnie.

Pewnego dnia rozmawiałam z panem, którego znałam od roku 1913. Zapamiętałam, że on sędzi o niemieckim ambasadorze w Londynie, o Ribbentropie. Bardziej mi jest trudno — powiedziałam — mówić o nim w tonie parlamentarnym. W Anglii powiadamy, że Niemcy nie mogą odusnąć braku surowców, skoro eksportują taki surowiec. Ciągłemuś potem rozmowa na ten temat w sposób powolny. Kiedy Ribbentrop wysłany został do Londynu, myśleliśmy, że owinieć zostanie tyłoma sznurami, że się tam powiesi, przede wszystkim jednak mieliśmy nadzieję, że zamknie on swój cyrk przy Wilhelmstrasse 63. Gorzko się rozczarowaliśmy. Jego inte-

res tutaj jest dla niego ważniejszy, aniżeli ambasada w Londynie. O nas, o starej MSZ zupełnie nie dba.

Nie mogłam tej nocy spać. Widziałam w swoich snach wielką, szłą kurtykę, ciągle uderzającą o białą ścianę. Być może, było to symboliczne dla Ribbentropowego domu kłamstwa. W miedzy czasie stanął mi przed oczyma inny obraz, obraz innego domu, z dużymi, wąskimi korytarzami i dyskretnymi czarnymi dywanami, z uprzejmym portierem, ze szalonymi, wykwintowanymi, ale zaszepconymi urzędnikami, którzy mi mówili: „Jak, my jesteśmy tylko masą w rodzaju maszyn, niech pani idzie do domu na Wilhelmstrasse 63. My nie mamy nic już do gadania. Myśmy się 20 lat darzemiśmy starali o stworzenie między naszym krajem, a Europą pokoju”.

(Opowieść autorki jest interesująca ze względu na jej subtelność i bezpośrednią analizę atmosfery panującej w centrum niemieckiej polityki zagranicznej. Jest ona zarazem jednak charakterystyczna dla umysłowości pewnych koł anglijskich, które ze zbytym sentymentalizmem dopatrywały się istotnej i wielkiej różnicy między tryz. dojrzałym Niemcem, a „rytm”. Grupy te różniły się, jeśli chodzi o działalność polityczną tylko metodami, takimi jak formami zewnętrznej. Ozyzmiał je obydwie ten sam duch i to duch bismarckowski. (Red.). A.R.

Schumacher znowu wygłupia się tym razem z oceanem uderzając w „amerykański ton“

Wzrost liczby jego zwolenników w Zagłębiu Ruhry, Schumacher tłumaczył jako protest przeciw zbyt niskim racjom żywnościowym.

SAN FRANCISCO. Od dłuższego czasu bawi tutaj jako gość amerykańskiej Federacji Pracy (AFL), Schumacher, przywódca socjalistów zachodnich Niemiec. Onegdaj Schumacher wystąpił wobec prasy amerykańskiej.

Tym razem dr Schumacher z obrońcy Niemiec przekształcił się na gorącego obrońcę już całego kontynentu i planu Marshalla, który gwałtownie zachwycił i doznał się jego szybkiej realizacji. 500 milionów ludzi w Europie czeka na tę pomoc, w której widzi jedyny ratunek. — Przeciwno temu planowi, dowodził p. Schumacher, powstała silna opozycja w postaci Biura Informacyjnego o paraliżujących.

W dalszym ciągu dr Schumacher zamienił się w agitatora na rzecz Federacji europejskiej i idei paneuropejskiej, posiadających dużo zwolenników w Ameryce. Zdaniem Schumachera utworzenie Stanów Zjednoczonych w Europie było by zbawieniem wyjdzie z obecnego chaosu.

Odnosnie Niemiec Schumacher do magali się zcentralizowanej władzy gospodarczej i finansowej, ale nie politycznej.

Uderzając w ton amerykański — Schumacher specjalnie ostro atakował komunistów niemieckich oskarżając ich o ożywienie ducha nacjonalistycznego i żądając jak najdalej idącej pomocy i poparcia zachodnich mocarstw dla niemieckiej socjalistycznej demokracji.

Wzrost ruchu komunistycznego w Niemczech.

Prezent słukny Kanady dla ks. Elżbiety

OTTAWA. Premier kanadyjski, Mackenzie King oświadczył, że rząd kanadyjski oferuje brytyjskiej następczyni tronu, księżniczce Elżbiecie z okazji jej ślubu płaszcz z nurek i srebrno złoty.

Wzrost liczby jego zwolenników w Zagłębiu Ruhry, Schumacher tłumaczył jako protest przeciw zbyt niskim racjom żywnościowym.

Wzrost liczby jego zwolenników w Zagłębiu Ruhry, Schumacher tłumaczył jako protest przeciw zbyt niskim racjom żywnościowym.

Przeciął żyły otrut się i powiesił ale... żyje!

LILLE. Przed paru dniami, w przypływie rozpacz André Elusabeth z Tourcoing, podciął sobie żyły ręką. Sprężystość to na czas i przewieziono go do szpitala, gdzie ożył. Po powrocie do domu, zajął całą tubkę gardaleniu. Śmierć jednak nie nadochodziła dość szybko i wtedy Elusabeth postanowił się powiesić. Snuć nie wytrzymał ciężaru, zerwał się. Uparty samobójca ożył szeroko kurki gazowej i stracił przytomność. Zapach ulatniającego się gazu zaniepokoił sąsiadów, którzy wyłamyli drzwi.

Nieszczerliwy Elusabeth odzyskał przytomność po raz drugi na łóżku szpitalnym.

„Traktują nas jak zbrodniarki“... — pisze Polka pracująca w Kanadzie u słynne p. Dionne

NOWY JORK. (Obsl. wł.) Kronika tygodniowa drukuje wzmianki list Polki, zwerbowanej do pracy w Kanadzie i zatrudnionej w jednej z fabryk wraz z innymi dziewczętami polskimi. Przed kilku tygodniami pisałyśmy o straszliwych warunkach, w jakich przebywa 100 dziewcząt polskich w Kanadzie. Sprawa ta była przedmiotem interwencji rządu polskiego.

Oto, co pisze Polka: „Pyta się pan, jak tu żyjemy i jakie mamy warunki pracy. Co do życia, to nie mamy własnego, co nam obiecano. Dlatego jest nam bardzo przykro, bo przesłaliśmy bardzo dużo pieniędzy, ale nie dostaliśmy nic. Dajcie nam swoje rodziny na obczyźnie. Przecież jesteśmy tu wszystkie z tą nadzieją i radością w sercach, że jedziemy do kraju wolnego, lecz narzeczania nasze zawiodły, bo nie jesteśmy tymi, jak nam obiecano. Nie jest nam tak dobrze jak myślałyśmy. Jest nam tu tak samo, jak w niewoli. Jesteśmy na każdym kroku śledzone, jak jakie



Błędną koncepcją

Przed wojną ułarto się powszechne przekonanie, że Francja jest jednym z najbogatszych krajów świata. Niewątpliwie tak było. Nie zastanawiano się jednak nad tym, że zamożność Francji stała się jej słabością.

Francuzi są narodem typowych chłuchy i rentierów, ich „pożochy frankowe” znane były całym światu. Cechy charakteru odzwierciedliły się oczywiście i w polityce gospodarczej. Przed wojną Francja była to polityka wielkich inwestycji przemysłowych, unowocześnienia i powiększenia produkcji ale polityka gromadzenia wielkich rezerw złota i walut obcych, które leżały w podziemiach Banku Francuskiego, nie wpływając wydatnie na gospodarkę żyłą kraju.

Francuscy ekonomiści zapomnieli, że w zależności od złota jest praca, surowce i bieżąca produkcja. W rezultacie Francja zostawała coraz bardziej w tyle, w powojennej wojnie przed wojną wygubił produkt i zbrojeń. Oba jej były narkotykami i rozmachu, jakie narodził rozwój wypadków. W bankach leżały tysiące kilogramów złota, a górnik francuski wydobywał węgiel i rudę przy pomocy starych zaoconych metod, w fabrykach przemysłu metalurgicznego i w przemyśle tekstylnym staro obrabiali, koleje i inne środki transportu wyniszczała rabunkowa gospodarka prywatnych przedsiębiorców.

Rezultatem takiej polityki była klęska Francji w wojnie z Niemcami. Okupacja i pierwszy ciężki okres po wojnie zniszczył do reszty wiele z wojennego wyposażenia technicznego, które jeszcze przed wojną jako tak pracowało. Część złota zagarnęli okupanci, część pozostała na utrzymanie armii na emigracji. Francja utraciła większość inwestycji przemysłowych i w krajach i zadłuża się u Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Co gorsze, jej rynek zbytu i źródła surowców zostały przejęte przez przemysł Ameryki. Przemysł francuski, przetrwał wyniszczony, nie może produkować w tym czasie. Francja przestała być podmiotem wielkiej polityki i stała się jej obiektem.

Najtragiczniejszym jednak dla Francji jest błędna koncepcja polityczna i gospodarcza obecnego rządu. W Brytanii ostatnio rozpoczęła walkę o zwiększenie produkcji i eksportu tymczasem wiadomości z Francji mówią, że Ramadier postanowił obniżyć eksport, aby zaopatrzyć rynek wewnętrzny. Jest to krok bankrutki, który nie przyniesie w przyszłości nic poza dalszym uzależnieniem od Stanów Zjednoczonych. Naród francuski pragnie ważyć o swój byt, robotnik francuski pracuje ofiarnie ale to wszystko nie pomoże, jeżeli sama koncepcja gospodarcza jest działka, tak samo jak i przed wojną błędna.

Porucznikowa Afryka śpieszy z odsieczą „Musimy ratować funt szterling przed atakami dolara” mówi marszałek Smuts

CAPE TOWN. (Obsl. wł.) Rząd Związku Południowo-Afrykańskiego postanowił przysiąść do natychmiastowej pomocy finansowej i materiałowej, aby nie dopuścić do załamania się gospodarki Wielkiej Brytanii, co pociągnęłoby za sobą wzrost trudności w innych krajach imperium.

W tym celu postanowiono przekazać natychmiast dla Stanów Zjednoczonych Wielkiej Brytanii poważną ilość złota wartości 80 milionów funtów. Termin spłaty tej pożyczki lub zwrotu złota upływie w roku 1952. Zadaniem jej jest niedopuszczenie do upadku funta i szalenię pomocy Wielkiej Brytanii w wydobyciu się z kryzyś dolarpowego. Niezależnie od tej „pierwszej raty” kopalnie południowo-afrykańskie przysięgają znowu do gorącego wojennego wydobycia złota, które

ma iść do skarbu brytyjskiego. W związku z tą pożyczką marszałek Smuts wygłosił dłuższe przemówienie na posiedzeniu rządu południowo-afrykańskiego. Oświadczył on, że pomoc Związku Południowo-Afrykańskiego będzie służyła dla powstrzymania inflacji i przyczyni się do zachowania równowagi między funtem szterlingiem a dolarem, zachwiane ostatnio na skutek polityki USA. Smuts zaznaczył, że obszar funta jest znacznie większy od obszaru dolarpowego i znacznie ważniejszy pod względem gospodarczym.

LONDYN. (Obsl. wł.) Brytyjski minister skarbu powiedział na konferencji prasowej, że ostatnią pożyczkę Związku Południowo-Afrykańskiego należy powitać jako dowód solidarności krajów, wchodzących w skład brytyjskiej wspólnoty narodów. Oprócz złota Wielka Brytania otrzyma od Związku żywność wartości 12 milionów funtów co roku, w ciągu najbliższych trzech lat. Pozwoli to na przetrwanie najtrudniejszego okresu dla Wielkiej Brytanii.

Dalton oświadczył, że rząd i naród brytyjski zrobili wszystko, aby utrzymać wartość funta szterlinga na poprzednim poziomie. Budżet państwa wykazuje nadwyżkę 200 mil. funtów za okres pierwszego półrocza 1947. Handel zagraniczny wykazuje ostatnio stałe nadwyżki eksportu nad importem. Sytuacja poprawiła się znacznie.

Wbrew optymistycznym wypowiedziom Daltona wprowadza się dalsze ograniczenia żywnościowa. Rząd bokoza została obniżona o 40 gramów na tydzień do 30 gramów. Grozi nawet wstrzymanie wydawania bekonów, ponieważ wybuch strajk w kanadyjskich wytwórniach, które dostarczały bekonów do Wielkiej Brytanii.

Minister Bevin przemawiał wczoraj na zebraniu gospodarzy domowych i ostrzegł, że przed możliwością obniżenia normy przydziału kartofli.



ko, aby utrzymać wartość funta szterlinga na poprzednim poziomie. Budżet państwa wykazuje nadwyżkę 200 mil. funtów za okres pierwszego półrocza 1947. Handel zagraniczny wykazuje ostatnio stałe nadwyżki eksportu nad importem. Sytuacja poprawiła się znacznie.

Wbrew optymistycznym wypowiedziom Daltona wprowadza się dalsze ograniczenia żywnościowa. Rząd bokoza została obniżona o 40 gramów na tydzień do 30 gramów. Grozi nawet wstrzymanie wydawania bekonów, ponieważ wybuch strajk w kanadyjskich wytwórniach, które dostarczały bekonów do Wielkiej Brytanii.

Minister Bevin przemawiał wczoraj na zebraniu gospodarzy domowych i ostrzegł, że przed możliwością obniżenia normy przydziału kartofli.

Nawiązujemy stosunki handowe z dalekim Hindustanem

WARSZAWA. Przebywający w Polsce delegat handlowy rządu hinduskiego p. Wanavathi został przyjęty w dniu 9 bm. na audiencji przez podsekretarza stanu do spraw handlu zagranicznego dr. Ludwika Groszka, podczas której omówiono by możliwości wzajemnych stosunków handlowych między Polską a Hindustanem.

Następnie p. Wanavathi odbył konferencję z zainteresowanymi departamentami ministerstwa Przemysłu i Handlu, w trakcie której przedkładał wzajemne dezerdyty i możliwości importowe i eksportowe. Wczoraj delegat rządu hinduskiego zwiedził fabrykę nawozów sztucznych w Mościcach koło Żarnowa, gdzie zapoznał się z naszymi

możliwościami w dziedzinie eksportu nawozów sztucznych, w którym Hindustan jest szczególnie zainteresowany jak i w nowoczesnym metodami produkcji.

Wzrost liczby jego zwolenników w Zagłębiu Ruhry, Schumacher tłumaczył jako protest przeciw zbyt niskim racjom żywnościowym.

Wzrost liczby jego zwolenników w Zagłębiu Ruhry, Schumacher tłumaczył jako protest przeciw zbyt niskim racjom żywnościowym.

Wzrost liczby jego zwolenników w Zagłębiu Ruhry, Schumacher tłumaczył jako protest przeciw zbyt niskim racjom żywnościowym.

Spiskowcy bułgarscy wspomagani przez Grecję mieli zamiar dokonać zamachu stanu

SOFIA. Bułgarski minister spraw wewnętrznych oświadczył, że władze bezpieczeństwa wykryły nowe antyrządowe organizacje spiskowe w Bułgarii. Członkowie spiskowi, przeważnie emigranci bułgarscy, którzy przedostali się

z powrotem na terytorium Bułgarii przy czynnej pomocy władz greckich, mieli zamiar dokonać zamachów na członków rządu. Wielu spiskowców aresztowano.

Zbliża się zima

tysiące biednych myślą o niej z lękiem Ułóż ich nędzę, daj grosz na Akcję

Pomocy Zimowej

NOWY JORK. Gilbert Ward — wiceprzewodniczący „National City Bank” oświadczył w czwartek, że w ramach pomocy zimowej okłóć ok. 9.080.000 dolarów, z czego 6 miliardów w złocie.

Ponad to poza granicami Stanów Zjednoczonych znajduje się znaczna ilość amerykańskich papierów wartościowych na sumę około dwóch miliardów dolarów, a prywatne oszczędności dolarowe sięgają od 3 do 4 miliardów w dolarach papierowych i od 2 do 4 miliardów w złocie.

Łóżku i Walerku



— We Wrocławiu zawłano śledzie w papirusy z ósmego wieku przed Chrystusem.



— Co ty przyniosł Walerku?
— Anu śledzie w papirusie.
— W papirusie?



— Ta ja ci mówię, że to nie żaden papier, bo ja takiego jeszcze nie widział, ale na pewno papirus!



— Co to takiego ten papirus?
— Pójdziemy z nim do samego dyrektora uniwersytetu to on ci to wytłumaczy lepiej.



— Panie profesorze, znalazłmy papirus.



— Bardzo miłe cięsi chłopcy, że tak dbacie o dobro nauki, ale jednak nie każdy śledzie we Wrocławiu jest zawinięty w papirus.

Trudno mi sprawić nową bluzkę a cóż dopiero mówić o długiej sukni

Pierwsze wypowiedzi Czytelniczek w ankiecie „Kuriera”

Ankieta nazwa w sprawie długich i krótkich sukien spocząła się, jak to było do przewidzenia, z dużym odźwiękiem wśród naszych Czytelniczek. Do Redakcji zaczęły napływać listy, w których możemy się zorientować w ustosunkowaniu się kobiet do wybranych modeli, pragnących im narzucić swoje dzwaczne.

Nie chcemy przesadzać z góry wyników ankiety, ale z dotychczasowych wypowiedzi wynika, że suknie długie mają niewiele zwolenniczek. Przytaczamy pierwsze wypowiedzi.

Pani Zofia S. pisze:
„W związku z ankietą ogłoszoną na łamach Waszego pisma w sprawie sukien, chcę wypowiedzieć kilka zdań na temat, który leży nam na sercu.

Nie wyobrażam sobie siebie w długiej sukni.

Przed wszystkim możliwości finansowe są tak ograniczone, że trudno mi sprawić sobie nową bluzkę, na którą trzeba mieć materiału niż na suknię... a co dopiero mówić o długiej sukni.

TYLKO DLA KOBIET

Kapitałnie wyglądałyby kobiety we Wrocławiu, zamiastające trenami sukien... chodniki wrocławskie (ku zadowoleniu ZOM). Tramwaje wrocławskie musiałyby uruchomić podwójną ilość wozów z napisem: „specjalnie dla kobiet w długich sukniach”, aby nikt im nie deptał (już nie po piętach) tylko po sukniach.

Ma wrażenie, że kobiety dzisiaj nie dadzą się straszyć modą... nie będą męczyć się długimi sukniemi. Dobre były wtedy, kiedy kobiety krążyły po domu, nie wiedząc co z sobą zrobić. Wyjeżdżała powozem na spacer, nie jeździła przepełnionym tramwajem, nie robiła nic więcej, prócz „dobrego wrażenia”.

Dzisiaj — pomijając inne względy, natury poważniejszej — długie suknie dla kobiet przestają być zadowoleniem i narówni z męską zabywającą chleb — są śmieszny rekwizyt prababki.

BARDZO MI SIĘ PODOBAJA DŁUGIE SUKNI

Inna Czytelniczka p. Danuta W. jest osobą trochę sentymentalną i podoba jej się nowa moda — ale zwraca uwagę na szczegóły. „Bardzo mi się podoba — pisze p. Danuta — długie suknie, np. ta na zdjęciu, lub krynoliny, lekkie muslinowe i... czar walc Straussa. Dawne wspomnienia babci, gruby album wyblakłych zdjęć... i walc Straussa.

Zaluję, że nie żyłam w tamtych latach, kiedy kobiety, chociaż żyły w całkowitej zawiści od mężów, były spokojniejsze i chleb powzdały.

Leż już nie pora żałować... z tamtych dni już nie nie wróci... Trzeba samej lokatami przebiegać się przez życie. Miećce walców żałaj swięt, długich sukien — spódnice. Pamiętaj, że karnieć babci, duża sukienka, laseczka, cylinder i frak dziadka.

Nie pora już jest i na długie suknie, niepraktyczne w codziennych zajęciach. Przede wszystkim skąd wziąć na nową... a tym bardziej na kilka do zmiany?

I jak w nich chodzić, pieszko w kurzu, brudzie i w czasie deszczu? Jak dostać się do tramwaju — a broń Boże do pociągu?

Oczyszczanie z min szlaków morskich dobiega końca

Oczyszczanie z min szlaków morskich w Europie dobiega końca. Było to największe dzieło roszynowienia morza, jakie w historii. Brały w nim udział floty 13 państw.

Po okresie dwóch lat stałej pracy 140 mil kwadratów oceanu jest już obecnie zupełnie wolne dla żeglugi. Spodziewane w przyszłym roku ukończenie tych prac przyniesie odrodzenia handlu międzynarodowego i odbudowę świata.

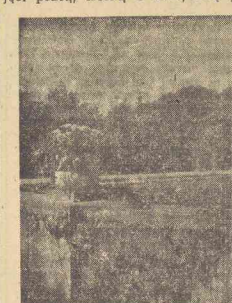
W okresie ubiegłej wojny przynajmniej 600.000 mln ton różnych typów zostało rozlanych po wodach przybrzeżnych Europy w swobodnym poruszaniu się statków została w znacznym stopniu ograniczona. Zadanie przywrócenia żeglugi na tych wodach zmusiło do połączenia międzynarodowych wysiłków, jak i do wysiłków organizacji tej pracy.

W maju 1945 r. szara po ustaniu działań wojennych, została utworzona Rada Rozszynowywania Morza, z siedzibą w Dowództwie

Admiralicji w Londynie, której celem było podjęcie tego zadania. W Radzie tej zasiadają przedstawiciele amerykańskiej, francuskiej i rosyjskiej marynarki.

Dzikię wino, ruiny, jesienna miłość i... niemieckie radary

Jakże mało wrocławianie znają swoje miasto. Całe dnie zajęci pracą, troską o dom, zmie-



Piękny park szczyński został częściowo uporządkowany

te obecnie to — omentaryzko radarów niemieckich. Dzwonią na wieżach żelazne szkielety po-

czni wysiłkiem budowania nowego życia, nie mają czasu na wędrownie „rodzinne” miasta.

A miasto jest wspaniałe. Poświęciliśmy parę ostatnich tygodni niedzieli na „wypawy odkrywcze” po Wrocławiu. Z najmilszą towarzyszką za rękę, z bułką i kielbasą w kieszeni, w wygodnych butach na nogach, wyruszyliśmy na miejską wyprawę.

Każda dzielnica, każda omal uliczka kryje w sobie niespodziankę. Wszystko jest nowe, wszystko zacieka, co jest za tym skwarem, jaki widok wyłoni się za tym ogrodzie i tak coraz dalej i dalej bniemy w labirynty ogromnego miasta. Przez te wycieczki Wrocław staje się nam bliższy i bardziej „własny”. Wzbrany choćby dawna boiska sportowe naprzeciw Hali Ludowej. Ileż razy przejeżdżaliśmy obok niego nie wiedząc nawet,

tegi germańskiej. Stoi kilkadziesiąt smętnych resztek aparatów

„Plan Korffia” prowokacją ambasady brytyjskiej

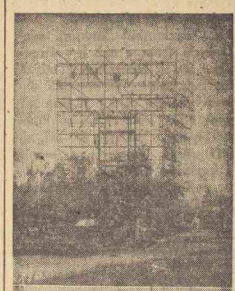
Reginald Gilbert, pilot samolotu, z którego rabin Korff miał rzekomo bombardować Londyn, oświadczył przed mikrofonem radia londyńskiego BBC, że bomba miała być zrzucona na gmach parlamentu brytyjskiego.

podstuchowych, ram radarowych z wyluskanymi sercami i rozbita hala montażowa, po której snują się jacyś tajemniczy „szperacze”, przegadujący tyśiące szardzewiatych części, zwoi, rurki, śrubki i reszki skomplikowanej aparatury. Każdemu oś się z tego „przydła”, a wszyscy daremnie szukają szczegółów lamp radarowych.

Przechodzimy na teren wystawy za Hala Ludową. Jakżeż inny widok. Jesteśmy jakby w starym, rzymskim ogrodzie, wśród ogromnych pergoli ciałych oplecionych barwnym winem. Wyśmukłe topole, posągi bogiń i częściowe ruiny budynków wystawowych pobudzają fantazję, zdaje się, że za chwilę na szerokich schodach ukaze się postać Rzymianki. Znać tu jednak relikwie ołów miasta, żyłwopłyty bo-

wiem są świetło szczytne, a alejki prowadzą w głąb szczytnickiego ogrodu. W zakątku ja-pońskim, nad malowniczym stawem, porośniętym krzewami magnolii i rododendronów siedzą zakochane pary.

Oprócz tej jesienniej miłości, jakie niewiele osób korzysta z pięknego ogrodu. Mimo woli przypominają się tłumy w Łazienkach. Wrocławskie ogrody nie posiadają jeszcze własnej



Resztki szkieletów urządzeń radarowych stoją naprzeciw pięknemu parku szczyńnickiego, w którym odpoczywają zakochani

Separatyzm odzywa się w Szwajcarii

Szwajcaria składa się z trzech szwajcarskich rejonów, zamieszkałych przez ludność mówiącą językami francuskim, włoskim i niemieckim. Współlicze tych grup do wielu lat układało się w całkowitej zgodzie.

Ostatnio w kantonie Berno doszło jednak do nieporozumienia pomiędzy większością niemiecką a mniejszością francuską. Mianowicie władze kantonu, skłonne z większością niemiecką, odmówiły skierowania na stanowisko dyrektora departamentu prac publicznych kandydata, wysuniętego przez mniejszość francuską.



tradycji. Dlatego wrocławianie, poznawając swoje miasto, aby ożyły parki, aby zaroiły się aleje tłumem spacerujących! W.B.J.

Odbudowują się porty w ZSRR

Podczas minionej wojny liczne porty w Związku Radzieckim zostały mocno zdevastowane lub zupełnie zniszczone.

W Odessie, Nikołajewsku i Mariupolu Niemcy zniszczyli wszystkie techniczne urządzenia portowe, mocno też uciupili odciegi nałotów nieprzyjacielskich port w Murmańsku i Archangielsku.

Odbudowa zniszczonych portów rozpoczęła się jeszcze w okresie wojny. W związku z tym, że obrót przeladunkowy w ramach pięcioletniego planu, ma wzrosnąć 2,2 razy w porównaniu z przedwojennym, przy odbudowie uwzględniane jest nie tylko powiększenie portów, ale też należyte wyposażenie w urządzenia

Księżna „Lupescu” osiedla się w Portugalii

Były król rumuński i jego żona — znana słynna pani Lupescu, opuścili Brazylie i na pokładzie statku Juan de Garay udali się do Portugalii — gdzie zamierzają się osiedlić na stałe. Przed wyjazdem ekskról raz jeszcze oświadczył, że zamierza trzymać się zdaleka od polityki.

KUPON NR 9
KONKURSU „POZNAJEMY POLSKIE STROJE LUDOWE”
Strój
Nazwisko
Adres

SPORT

Zatopek wyerywa w Gdańsku

W dniu wczorajszym odbyły się w Gdańsku zawody lekkoatletyczne, w których Zatopek (Czechosłowacja) zwyciężył w biegu na 5000 m w czasie 14,22, drugim był Kielas — 15,16, trzecim Boniecki — 15,16,19.

Znamy już skład bokserskiej 8-ki reprezentacyjnej ZSRR

WARSZAWA. (Tel. wł.). Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przygotowania Wojskowego otrzymał telefonem wiadomość z Moskwy, w której Rosjanie zapowiedzieli definitywny skład, w którym wystąpi drużyna ZSRR na meczu z Polską w dniu 12 bm.

Waga musza: Segitowicz (Moskwa), waga kogucia: Awdiejew (Moskwa), waga piórkowa: Duko (Leningrad), waga lekka: Grejner lub Miednow (Moskwa), waga półciężka: Sacerbakow, waga średnia: Ogorenkow, waga półciężka: Stepanow, waga ciężka: Korolow.

Jak wiadomo w reprezentacji Związku Radzieckiego biorze udział tylko 4 zawodników z Turnieju Słowiańskiego w Pradze (Awdiejew, Grejner, Ogorenkow, Korolow).

Mecz bokserski między Polską a ZSRR wywołuje olbrzymie zainteresowanie

W punktach przedprasydła powstały olbrzymie kolejki. Pięćdziesiąt radzieckich przyjechało do Warszawy dzień wcześniej samolotem. Drużyna Polaków zakwaterowała się w hotelu „Terminus”, nie przyjechali jedynie zawodnicy sławcy Grzywocz, Bazamik i Rademacher, którzy w dniu dzisiejszym przyjeżdżają do Stolicy.

Mecz będzie filmowany i udźwiękowiony. W sobotę w salach Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej o godzinie 16 odbędzie się dla zawodników obu państw pokaz naszych filmów sportowych.

Dojazd na Stadion Wojska Polskiego dla samochodów będzie dozwolony tylko dla tych wozów, które będą posiadały specjalne przepustki, dla innych wozów przejazd będzie dozwolony tylko do ul. Łazienkowskiej.

Do Warszawy przybył samolotem w dniu wczorajszym „król” sędziów piłkarskich dyr. Zapłata, który udzielił wywiadu naszemu specjalnemu wysłannikowi.

Dyr. Zapłata, który zna zawodników radzieckich z turnieju słowiańskiego w Pradze, uważa za najlepszego zawodnika naszych gości Korolowa w wadze ciężkiej. Z zawodników polskich, których ostatnio widział dyr. Zapłata, uważa za najlepszego Anikiewicza. Na temat ewentualnych wyników niedzielnego spotkania.

SLAWIA

PRZEGRYWA W BUDAPEŚCIE
Słynna czechosłowacka drużyna piłki nożnej „Slavia” (Praga) przegrała w Budapeszcie z M.T.K. 2:3 (0:1).

Ogłoszenie przetargowe

POLSKA ŻEGLUGA NA ODRZE Sp. z o.o. we Wrocławiu ogłasza przetarg na wykonanie robót malarsko-lakierskich w budynku mieszkalnym przy ul. Rudnej Nr 6 w Głogowie. Dane techniczne, oraz podkłady kosztorysowe odbierać można w Nadzorcze Budowlany Dyrekcji Technicznej P.Z. n/O we Wrocławiu ul. Kleczkowska 48 w cenie 200 zł za jedną sztukę. Termin składania ofert upływa dnia 20. X. 47 r. o godz. 9-iej w sekretariacie Dyrekcji Technicznej P.Z. n/O. Kleczkowska 50. Oferty składać należy w załączonych kopertach, bez pieczęci firmowych, z napisem: „Wykonanie robót malarsko-lakierskich w budynku mieszkalnym, przy ul. Rudnej 6 w Głogowie”. Otwarcie ofert nastąpi dnia 20. X. 47 r. o godz. 11-tej w Nadzorcze Budowlany Dyrekcji Technicznej P.Z. n/O. przy ul. Kleczkowskiej 48. Do składanych ofert należy dołączyć kwit wadialny Kasy Zarządu Głównego P.Z. n/O w wysokości 2% od okrojonej sumy, lub listy gwarancyjnej. Wadium w formie wkładu lub niezamianowanych przez Państwo papierów wartościowych powoduje unieważnienie oferty. Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału robót, jak również ewentualnego wyłączenia lub zwiększenia pewnych kategorii robót oraz ewentualnego unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. (4287)

Powszechny Dom Towarowy P. T. D.

WROCLAW, UL. ŚWIDNICKA 8
od dnia 10 października b. r.

WIELKA ZNIŻKA CEN

na artykuły włókiennicze i przemysłowe
Duży wybór towarów

Feliks Sztamm przybywa na 2 tygodnie do Wrocławia

W ramach przygotowań przedolimpijskich P.Z. przysyła do Wrocławia w dniu 17 bm. trener Feliks Sztamm. Przeprowadzi on w okresie dwutygodniowym treningi zawodników wrocławskich klubów,

oraz kurs doszkoleniowy dla przodowników i instruktorów bokserskich.

W związku z tym Wydział Wyszokoleniowy W. O.Z.B. wyznaczył następujących zawodników na treningi pod kierunkiem Sztamma:

„BURZA”: Sroczyński, Łoziński, Gawlik, Banasik, „ODRA”: Serużewski, Mera, Lepczyński, PAFAWAG: Taska, Soczejan, Popowski, Stoż, Górski i Wolski, IKS WROCLAW: Kuroski II, Symonowicz, Kafłowski, Kupisz, Miszczuk, Waluga, Ciechwier, „GWIAZDA”: Brodzki, Goldman, Kurz, Pierwszy trening zawodników odbędzie się w piątek 17 bm. o godz. 17 w sali treningowej IKS ul. Rzeźnicza 5 I p.

Do pomocy Sztammowi Wydział Wyszokoleniowy przydzielił następujących instruktorów: Holowacz (Burza), Kaźmierczak (AZS) i Romanow (IKS).

Na zakończenie pobytu Feliks Sztamm przeprowadzi również treningi bokserskie zamiejscowych w Walbrzychu w sali „Górnika”, oraz

w Jeleniej Górze w sali sportowej KS „Zapłon”. Należy przypuszczać, że w czasie pobytu Sztamma we Wrocławiu piekielnie nasi nauczają się dobrego boksu.

Cerdan - nokaut'u'e

Mistrz Europy wagi średniej, Francuz — Marcel Cerdan pokonał w Montrealu Amerykanina — Billy Walkera po dwuminutowej walce przez k. o. w pierwszej rundzie.

O puchar

Ziem Odzyskanych

Niedziela 12 bm obok rozgrywek o puchar Katuży przyniesie 2 ostatnie spotkania tegorocznej rundy o puchar Ziem Odzyskanych.

W Gdańsku reprezentacja Gdańskiego O. Z. P. N. spotka się z Szczecinem, zaś w Zabrzu reprezentacja Opola zmierzy się z Olsztynem.

W obu spotkaniach liczyć się należy ze zwycięstwem gospodarzy.

W dotychczasowych rozgrywkach o trofeum wicepreziera Górnika prowadzi Dolny Śląsk, który w 4 grach zebrał 6 pkt. i st. br. 14,5. Na drugim miejscu znajduje się Gdańsk 3 gry — 4 pkt. przed Pomorzem Zach. 4 pkt., Opolem 2 pkt. i Olsztynem 0 pkt.

Jutro rozpoczyna się II runda mistrzostw bokserskich Dolnego Śląska

W niedzielę, 12 bm. rozpoczyna się II runda drużynowych mistrzostw Dolnego Śląska w boksie.

We Wrocławiu odbędzie się rewanżowe spotkanie 2-ch ósemek Odrzy i Palawą. W pierwszym meczu, zwycięstwo odniósł wagałan z w stosunku 9:7. Tym razem również należy się liczyć ze zwycięstwem Palawę, który jest kandydatem na wicemistrza Okręgu.

Bardziej ciekawe spotkanie odbędzie się w Walbrzychu, gdzie

mięscowy „Górnik” walczyć będzie z ósemką IKS-u z Wrocławia.

Po ostatnim drugowym zwycięstwie „Górnika” we Wrocławiu gospodarze będą mieli na każdą cenę do zwycięstwa. Należy liczyć, że zawody będą ciekawe i walki w każdej wadze będą zafarowane. IKS Wrocław wyjeżdża do Walbrzycha w pełnym składzie z Walugą i Miszczukiem na czele.

Po I rundzie prowadzi IKS bez straty punktów, przed Palawą 4 pkt. (na 3 mecze) i Górnikiem 2 pkt.

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII

1-szy dzień cięgnięcia II-giej klasy

Wygrane po 100.000 zł Nr Nr 5433

26426 45688

Wygrane po 20.000 zł Nr Nr 629

22622

Wygrane po 10.000 zł Nr Nr 651

1025 3594 5677 8026 12816 21498 25935

34902 36487 38318 39701 40116 43325

45966 61207 66605 70568 74665 79393

81717 82610

Wygrane po 5.000 zł Nr Nr 9988

11808 13774 14556 975 18148 19003 627

20384 25011 28074 27214 29376 31424

988 32605 34780 36101 40432 42483

49225 51045 52126 133 827 58090 821

59499 64690 66017 621 69031 974 70085

71934 72377 870 73357 81307 83927

84537

Wygrane po 2.000 zł Nr Nr 226

241 685 672 1068 946 417 685 992 2176

673 684 3051 379 4233 610 8219 9396

10583 949 11026 979 12501 599 766 848

885 13300 738 14243 326 697 972 15105

864 16719 17190 367 18100 350 531 600

783 818 981 20018 338 640 697 950 993

21061 22061 833 24006 406 25628 933

27376 826 841 901 972 984 28109 951

29025 073 208 338 30198 668 951 31233

239 774 32371 626 651 979 988 34723

788 35074 36175 591 996 37114 980

39153 191 594 40039 171 41193 999

42375 44248 585 878 45688 46198 47317

457 48375 626 789 941 49130 303 564

752 50773 51098 167 285 52292 392 522

827 831 985 53008 699 975 54088 934

55169 56384 946 57608 58496 829 983

59658 60171 682 715 914 962 61093

116 184 416 63643 64422 424 650 65242

627 66401 539 70014 954 71210 539

72387 688 73778 74671 75701 809 820

76425 77009 78080 295 79573 81303

822 583 82232 423 996 83517 803 967

84690 850

Wygrane po 500 zł Nr Nr 28 68

128 38 55 74 259 350 422 40 91 526 35

65 655 64 844 76 969 1089 104 16 17

Dalszy ciąg towarów po 500 zł. podany będzie jutro



Wini Literackie

NOWY Konkurs Sportowy

5 nagród — każda po 1.000 zł.

Dla uczestników konkursu sportowego, którzy odgadną wynik międzynarodowego spotkania w boksie ZSRR — Polska

Mecz ten odbędzie się w Warszawie w dniu 12.10

WARUNKI KONKURSU:

W miejsce kropek należy wpisać zespół, który spotkanie wygra podając jednocześnie stosunek punktów. W wypadku przewidywania wyniku nierozstrzygniętego, należy wpisać — remis. W rubryce poszczególnych kategorii wag, należy wymienić narodowość reprezentanta, który walkę wygra. Przy typowaniu walki nierozstrzygniętej — wpisać remis.

Każdy uczestnik może nadesłać dowolną ilość kuponów. Odpowiedzi należy nadsyłać do dnia 11.10. włącznie pod adresem Redakcji Wrocławskiego Kuriera Ilustrowanego, Wrocław, ul. Wierzbowa 30.

Najlepszyc 5 odpowiedzi zostanie nagrodzonych po 1000 złotych każda.

KUPON KONKURSU

MIEDZYPANSTWOWE ZAWODY W BOKSIE ZSRR — POLSKA

Zwycięzcy: w stosunku
w wadze muszej zwycięży
w wadze koguciej zwycięży
w wadze piórkowej zwycięży
w wadze lekkiej zwycięży
w wadze półśredniej zwycięży
w wadze średniej zwycięży
w wadze półciężkiej zwycięży
w wadze ciężkiej zwycięży
Imię i nazwisko
Dokładny adres

Centralny Zarząd Państwowego Przemysłu Konserwowego

Hurt Mięsy — we Wrocławiu

Biura ul. Legnicka 100a, — telefon 35-47

Komisowa sprzedaż

zwierząt rzeźnych — Zakup własny

Hurtowa Sprzedaż Mięsa 4280

RZEŻNIA MIEJSKA — ul. Legnicka 102

CHŁODNIA PAŃSTWOWA — ul. Wilcza

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam dowód osobisty, kartę przesiedleńczą, odcinek zameldowania Jan Wójcik, Olszńska 90. Skład Obuwia. (4281)

Unieważniam zgubioną legitymację służbową, tramwajową, Związków Zawodowych Iwanów Katarzyna. (4282)

Unieważniam zagubione: kartę ewakuacyjną nr. 221, książkę wojskową nr. 54521, świadectwo moralności, metrykę urodzenia, na nazwisko Wysocki Emil, Baranowice, gm. Kąty, pow. Wrocław. (4283)

Teitelman Rubin, Traugutta 66/5 unieważnia odcinek zameldowania. (4284)

Unieważniam zagubione dowody: legitymację rowerową, dowód osobisty, legitymację Ubezpieczalni Społecznej, na nazwisko Szpil Franciszek. (4286)

SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW

BUDOWLANYCH

I MYDLARSKICH

W. Kruszyński i Syn

Wrocław, ul. Stan. Dubois 5

Dojazd tramwajami 1,2,6,10.

4285

"WINOPORT"

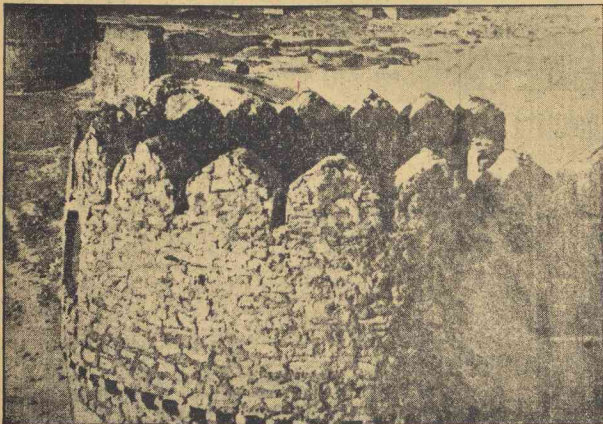
Wytwórnia win i miodów

Wrocław, Stalina 35, tel. 371.

połąc swoje wyborowe wina w 14-tu gatunkach. Najlepsze miody w Polsce to miod „Płastów” i „Dolnośląski”. Do nabycia w całej Polsce. Sprzedaż tylko bar-towniom. — 4163

Wrocławskie Państwo Konserwowe
Wydawca: Spółdz. Wyd. „Wic-
za”. Adres Redakcji i Admin-
stracji: Wrocław, Wierzbowa 31
telefon 623 i 117 Konto Spół-
VIII 183
Kadłewo — Wrocław — W.
Drukarnia „Wiedza” Wrocław F17314

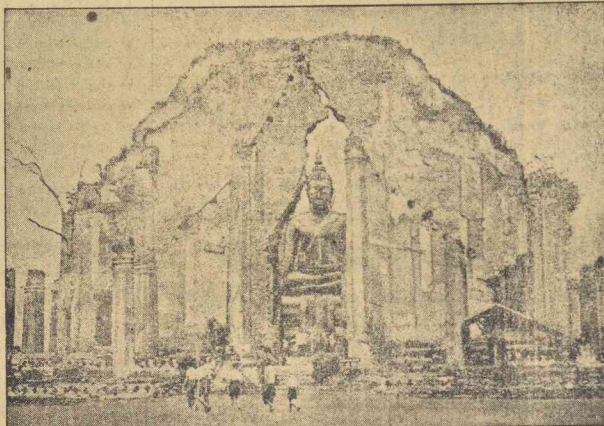
Świat ILUSTRACJI



Resztki starożytnego muru miejskiego sprzed 3000 lat przed Chr. w Mos-suku w Iraku



Ruiny Pompei starożytnego miasta zniszczonego lawą Wezuwiusza



Stara świątynia Buddy w Indiach



Najtrudniej jest się dogadać...

Od dawien dawna najtrudniejszą rzeczą było się... dogadać! I przez to tyle nieprzyjemności. Ile to wycierpiał się niepotrzebnie taki Włodzio Gapski.

Przystojny, elegancki, doskonale zarabiający, miły, wesoły, wirtuoz, kulturalny — jednym słowem mężczyzna stuprocentowy.

Miał na rozkładzie nie jedno złamane serce i wiadomo było, że z najbardziej cnotliwymi kobietami radę dawał sobie łatwo.

Aż poknął się na jednej ilenowej Zosiuni.

I ta Zosiunia, to nawet nie była nic nadzwyczajnego. Tyle, że była zgrabna i miała ładne nogi. I docięta. I właściwie, to ta Zosiunia była dla Włodzia muchą, drobiazgiem, nie przegoda. A tymczasem okazała się twierdzą nie do zdobycia.

I nie wiadomo dlaczego. Bo on mówił, że kocha i ona też! Jemu było z nią cudownie i jej też... A jednak wcale nie mogli się dogadać. Włodzio szalał. Czy się tak zakochał czy też zawiał się, nie wiadomo, ale zupełnie szalał...

Niestety nic konkretnego z tego szaleństwa nie wychodziło, bo Zosiunia trzymała go w należyty dystansie! Jeden pocałunek na trzy dni i koniec. Było to mniej niż przydział urzędu.

Włodzio pisywał do niej wiersze i romantyczne listy, przysyłał sterczki, róże i inne chrystiany, znosił także czekoladki i perfumy. A Zosiunia była jak z kamienia.

Więc Włodzio był nieposieszony.

Kiedy wczoraj dowiedział się, że Zosiunia obchodzi urodziny (konczyła właśnie lat „dziesięć-

dwa) postanowił szarpnąć się za prezentami.

Kupił złotą Cymę z wypukłym szkieletem i świąską torbę (dużą jak walizka) za czterdzieści tysięcy.

Wypłukał się z całej gotówki, ale efekt był wspaniały. Zimna Zosiunia aż pokraśniała z zachwyty.

Uszczęśliwiony Włodzio chwycił ją na ręce i namiętnie podniósł ją brutalnie.

Myslał, że to ją „weźmie”. Ale noga zawinęła mu się w dywan i razem z słodkim ciężarem wykopyrnat się na podłogę. Kobieta głucho jęknęła, a szalony Włodzio wysepkał namiętnie:

— Trudno i darmo musisz dziś być moja!

— Trudno owszem, ale „darmo” nie — odpowiedziała Zosiunia, trzymając w jednej ręce „Cymę” a w drugiej świąską torbę.

Nareszcie się dogadali. Chrzan



— Przyprawiam ci przyjaciele, którego w zeszłym roku poznał miś na wczasach nad morzem.

E. ZOOR



Powieść

rysunek Wasa

13

Po przyjemnie spędzonym wieczorze z piękną poskramiaczką wężów Anita, powrócił Żetyca do hotelu, gdzie zastał oczekującego Grodzkiego który szantażem wyłudził od niego 100 funtów. Żetyca zastanawia się co robić dalej.

— Może by dobrze było, żebym pojechał uprzedzić o wszystkim Masahaję — mruknął po chwili, podnosząc się z fotela.

— To tylko pogorszyłoby znacznie sytuację — odparł Hindus, który już całkowicie odzyskał zimną krew.

— Dlaczego?

— Dlatego, że policja bardzo łatwo mogłaby skojarzyć sobie tajemnicze zniknięcie cennych papierów z nagłym wyjazdem współnika Han-Czu. W ten sposób firma Chińczyka mogłaby się stać podejrzaną, a do tego teraz w żaden sposób nie możemy dopuścić.

— Ma pan rację, nie myślałem o tym w pierwszej chwili. Widzę, że będę musiał pozostać w Kalkucie.

— Oczywiście. A prócz tego będzie bardzo dobrze, jeśli nie straci pan kontaktu z Anita Lamort.

— Postaram się — zgodził się Żetyca, któremu spotkania z piękną tancerką nie sprawiały specjalnej przykrości. — Sądze, że obserwując dziewczynę, będzie można wpaść na trop naszych ludzi, którzy dostarczają jej potrzebnych informacji.

— Naturalnie, ale to są plany na dalszą metę. Anita po wczorajszym wydarzeniu, na pewno zaprzestanie swej działalności na czas dłuższy, jeżeli w ogóle nie zniknie bez śladu.

— Tak pan sądzi?

— Bez wątpienia. Na pewno doskonale zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa grożącego jej w tej chwili.

— Kiedy spodziewa się pan transportu? — spytał nagle Żetyca.

— W najbliższych dniach. Wszystko już przygotowane.

— Czy nie sądzi pan, że czujność policji tym razem będzie większa?

— Należy się to tym liczyć, ale nie na to poradzić nie możemy. Okręt natchmiast po przybyciu trzeba rozładować. Polak szerokimi krokami przechadzał się w zamyśleniu po pokoiu, Hindus zaś obserwował go uważnie paląc papierosa.

— Treba, żeby pan możliwie szybko nawiązał odpowiednie kontakty z tutejszymi sierami europejskimi — powiedział po chwili.

Żetyca zatrzymał się i spojrzał na mówiącego. — Właśnie w tej chwili o tym myślałem. Zgaduje pan moje myśli.

— To się zdarza.

— Jak pan sobie właściwie praktycznie wyobraża nawiązanie tych stosunków? — spytał.

— Po prostu musi pan rozpocząć życie towarzyskie. Sądze, że Han-Czu będzie mógł panu w tym pomóc.

— No, zobaczymy. Tymczasem nie będę panu zabierał więcej czasu. Mam nadzieję, że pan zdąży zawiadomić wszystkich o grożącym niebezpieczeństwie.

— Zaciągnęliśmy wobec pana ogromny dług wdzięczności — powiedział Hindus.

— Do widzenia — rzucił pośpiesznie Żetyca. — W jaki właściwie sposób mam się porozumiewać z wami? — Ze mną nie będzie się pan już zgłaszał — powiedział Hindus. — Jutro zostanie pan powiadomiony w sprawie utrzymania stałego kontaktu.

Żetyca skinął głową, pożegnał się i wyszedł. Na ulicy nie znalazł swego auta, zdziwił się trochę, ale nie przejmując się tym zbytnio, zawołał przejeżdżającą taksówkę i kazał się zawieźć do firmy.

Wydało mu się, że Han-Czu patrzy na niego jakoś inaczej niż zwykle.

— Nie wiem co się stało z moim wozem — powiedział po przywitaniu Żetyca. — Czy nie zgłaszał się do pana ten szofer, który ze mną jeździł?

— Tak — odparł krótko Chińczyk — maszyna się popsuła. Dam panu inne auto. Zmień też panu szofera. Ten Hindus jest do niczego.

— Przeciwieństwo. Uważam, że ten chłopak bardzo dobrze prowadzi wóz i jest ostrożny.

— Z Imma będzie pan jeszcze bardziej zadowolony — uśmiechnął się Han-Czu.

— Jak tam interesy? — spytał Żetyca zmieniając temat rozmowy.

Chińczyk spojrzał na niego uważnie.

— Jakie interesy?

— No jakto jakie? Nasz eksport i import. — Han-Czu machnął niechętnie reką.

— Coraz gorzej — powiedział czując Żetyce papierosami. — Gdyby nie ta przeklęta wojna to robiłoby się ładnie obroty, ale tak. Morza pełne min i łodzi podwodnych. Samoloty bombardują. Nigdy nie można być pewnym czy statek dopłygnie do miejsca przeznaczenia. W tych warunkach co tu można mówić o regularnym handlu. Ani kalkulacji nie można zrobić odpowiedniej, ani nigdy człowiek nie jest pewny towaru.

— No tak, zapewne — przyznał Żetyca.

Siedzieli czas jakiś w milczeniu, paląc papierosy.

— Chciałbym z panem załatwić pewną przykrą dla mnie sprawę — powiedział nagle Han-Czu.

— Przykrą sprawę? — zdziwił się Żetyca. — Cóż to takiego, słucham.

— Czuje się w obowiązku przeprosić pana. — Chińczyk był wyraźnie zmieszany.

— Przeprosić mnie. Nic nie rozumiem.

— Muszę pana przeprosić za to — ciągnął dalej Han-Czu — że osmielełem się dawać panu przestrogi odnośnie za-wieranych przez pana tu znajomości.

Żetyca uśmiechnął się niezgrabnie. — Ach to o to chodzi! — pomyślał nie bez uczucia pewnej satysfakcji. — „Przekona-łem się kochanku, że jednak nie jestem taki frajer za jakiego mnie uważałeś”.

— Ależ cóż znowu — powiedział głośno. — Nie ma pan najmniejszej potrzeby przeproszać mnie. Nie czuję się w żadnym stopniu urażony. Wprost przeciwnie, bardzo jestem wdzięczny za życzliwość jaką mi pan tu na nowym terenie okazuje.

— Bo właściwie przecież nie ma żadnego powodu dla którego ja bym mógł się wtrącać w pańskie prywatne życie. Zrobiłem to jedynie przez sympatię dla pana.

— Nie ma o czym mówić — przerwał Żetyca — jestem panu jedynie zobowiązany i mam nadzieję, że pozostaniemy, zawsze dobrymi przyjaciółmi.



— Bardzo tego pragnę — powiedział z zadowoleniem Chińczyk, skłoniwszy się.

Po wymianie tych wzajemnych uprzejmości obaj zabrali się do pracy i Żetyca tak się zainteresował studiowaniem poszczególnych transakcji handlowych, że ani się obejrzał, jak nadeszła pora lunchu.

— Jutro już będzie się pan mógł przenieść z hotelu do swego mieszkania — powiedział Han-Czu, gdy wychodzili z biura.

Bardzo panu dziękuję — skłonił się Żetyca. Wsiadł do auta i razem pojechali do restauracji. Po lunchu, który upłynął na miłej pogawędce, Han-Czu odwoził spółnika do hotelu i zapewniwszy go, że najdalej za godzinę przyśle wóz do dyspozycji, pojechał do firmy.

Portier zawiadomił Żetyce, że jakiś pan telefonował do niego dwa razy, ale nie powiedział ani swego nazwiska ani w jakiej sprawie dzwonił.

c.d.n.